



Witold Hass

Tom II

O wodzie pisane wierszem...



Dobra woda z Legionowa

pwk[®]
LEGIONOWO

Dobra woda z Legionowa!



Wstęp - O czym będzie ta książka?

**Wszystkie wierszyki są tu o wodzie.
O jej wędrówkach w naszej przyrodzie.
O ludziach, którzy przy niej pracują.
Wydobywają, czyszczą, pompują.
Po to, by była już w każdym kranie,
O tak, zwyczajnie, na zawołanie.**



Skąd się bierze woda w kranie?

**Jak w każdym mieście, tak w Legionowie,
Jest przedsiębiorstwo, które się zowie,
Te trzy litery P W i K.**

**I jak tak patrzę, tam wszystko gra!
Trzyście ujęć jest w naszym mieście.
A tych rur różnych, to tysiąc dwieście.**

**Te wszelkie pompy i odstojniki,
Filtry do wody, wielkie zbiorniki,
W których to wody tyle się mieści.**

**Aż dwa tysiące siedemset metrów sześciennych
- takie to wieści.**

**Owe zbiorniki porasta trawa,
Pięknie zadbana, niczym enklawa,**



**Dla wszelkich pszczołek, chrząszczy i trzmieli.
Tuż obok z boku, w swej śnieżnej bieli,
Ogromna hala, gdzie chłód panuje.
Komputer wszystkim tym nadzoruje.
Słysząc jak woda tu w rurach leci.
Nie raz przychodzą tu właśnie dzieci,
Aby poznawać owe metody,
Pozyskiwania spod ziemi wody!
Trzynaście takich miejsc w Legionowie.
Od samych ujęć kręci się w głowie.
A jeszcze stacje do uzdatniania.
Ile to pracy wszystko pochłania?
I tak pomyślcie najmilsi moi!
Ilu to ludzi za owym stoi?
Aby w Twym kranie woda leciała,
Radość i zdrowie wszystkim dawała.**



Różne metody poboru wody

**Żeby się napić ożywczej wody,
Człowiek wymyślił różne metody.
Najpierw, w epoce jeszcze kamieni,
Pił wodę prosto z rzek i strumieni.
Nie znał czajnika, ani ogniska,
Zaś woda była mu bardzo bliska.
Przy wodzie stawiał pierwsze szałas,
I zawsze liczył na lepsze czasy.
Mijały wieki, cywilizacje.
Człowiek dzisiejszy swą adaptację,
Już nie kojarzy z konkretną rzeką.
Dziś tą odległość, nieraz daleką,
Usprawnić mogą podziemne dukty,
Dziś historyczne już akwedukty.**



**Różne zastawki, pompy i krany.
A w Legionowie my wodę mamy,
Nie z żadnej rzeki czy też strumieni.
Ta nasza woda jest prosto z ziemi.
Ponad czterdzieści metrów głęboko!
To tak powiedzmy sobie na oko!
Jak te wieżowce, co w naszym mieście,
Aby się wody napić nareszcie.
Zwłaszcza gdy w kranie, radośnie gra.
Tak, tak, masz rację - To w PWK!
Szalone pompy o każdej porze,
Czy słońce świeci, czy deszcz na dworze,
Tłoczą spod ziemi wspaniały dar,
I to jest właśnie nauki czar.**



Wodne wędrówki

**Płynie woda w rurach płynie,
Czy to latem - czy też w zimie.
W dzień, wieczorem, o każdej porze,
W domu, w biurze lub na dworze.
W parku wodnym bawi dzieci,
Do czajnika z kranu leci.
Ogień gasi, gdy las płonie,
Nie raz myje brudne dłonie
Kasi, Zosi, Wojtka, Krzysia.
Odczaruje z brudu misia.
Po czym trochę już zmęczona,
Zapomniana, zabrudzona.**



**Stoi gdzieś tam w kolektorze,
By po latach, znów na dworze,
Swą świeżością cieszyć dzieci.
A czas leci, leci, leci.
Była rzeką i obłokiem.
Choć pamięta jak przed rokiem,
Z kranu komuś wyleciała.
Potem długo wędrowała,
Przez kanałów różnych wiele,
By powrócić w swoim dziele.
Razem z deszczem w letniej porze,
Kiedy upał jest na dworze.**



Właściwości wody

**Razu pewnego alchemik młody,
Chciał bardzo poznać strukturę wody.
Przelewał, mierzył, podgrzewał, kręcił,
Cztery tygodnie na nią poświęcił.
I tak napisał w swym rozeznaniu,
Że woda w Łodzi, Kielcach, Poznaniu,
Jest identyczna, co do struktury.
I obojętne z jakiej jest rury.**



**Zaś co do smaku tej właśnie cieczy
To w uzdrowiskach wodą się leczy.
W specjalnych kubkach Panie, Panowie,
Piją tę wodę, właśnie na zdrowie!
Dobrze, że u nas w zwyczajnym kranie,
Jest zawsze świeża, na zawołanie.
A gdyby jeszcze jej nie znał kto?
To ją przedstawiam:
To H₂O!**





Dwie chmurki

**Zapytała chmurka chmurki:
Podlejesz ze mną razem ogórki?
Widzisz, pod ławką tam leży zwierz!
Podlewaj sama, jeśli już chcesz.
A na to Burek - wyszedł spod ławki
I swym zwyczajem podlał truskawki.
Potem dwa razy machnął ogonem
I znów pod ławką zniknął z fasonem.**





**To już za dużo było dla chmurek!
Nim słońko zaszło trochę za wzgórek,
Obydwie nasze nie małe chmurki,
Wszystkie warzywa, no i ogórki,
Podlały z furją spadając z nieba.
Zaznaczyć jeszcze przy tym potrzeba,
Że biedny Burek po tej przygodzie
Więcej nie siusia w tamtym ogrodzie.
No a warzywa wdzięczne za wodę,
Powyrastały nad swą urodę.
Czy to fasola? Czy to ogórek?
Wszystko zależne jest od tych chmurek.**

Kałuża

Nie wiem nawet, czy już wiecie?

Że na całym naszym świecie,

Mórz przeróżnych, oceanów,

Wysp, półwyspów i wulkanów,

Jest naprawdę bardzo wiele.

A ja z Wami się podzielę,

Rozmyślaniem o kałuży,

Co powstała podczas burzy.

Chyba znacie to uczucie?

Gdy masz mokrą nóżkę w bucie,

Albo biegasz na bosaka,

To w kałuży frajda taka!

Można tupać, albo skakać

I na boki błotkiem chlapać.

Zwłaszcza jeśli jest pogoda.

Lecz kto powie, czy ta woda,

Nadaje się wciąż do picia?



**I tu nasze są odkrycia!
Oczywiście macie rację.
Przy kałuży są atrakcje.
Uwielbiają ją komary,
Żaby, muchy i jeź stary,
Co zamieszkał gdzieś w ogrodzie.
Tak to bywa już w przyrodzie,
Że wystarczy łyk tej wody,
By zdrowotne mieć przygody.
Zatem pointa o kałuży,
Niech kałuża żabkom służy.
Niech z niej pije nawet jeź.
O kałuży wszystko wiesz.**



Dziadek w ogrodzie

Raz dziadek kopał w ogrodzie studnię.
Zabrał się do niej w samo południe.
Pierwsze dwa szpadle, ledwie wbił w ziemię,
A tam jak na złość, glina, kamienie.
Szpadel się tylko cały wygina,
No bo wiadomo, kamienie, glina.
Gdzieś tam jeszcze korzeń od drzewa.
A słońko jeszcze mocno dogrzewa.



**Przerwał więc dziadzius studni kopanie.
Od studni lepsza jest woda w kranie.
Jak też pomyślał, tak i wykonał.
Wstępnych uzgodnień w biurze dokonał.
A w trzy tygodnie w jego ogrodzie,
Wnuczeta kąpią się w czystej wodzie,
Co ją nagrzało sierpniowe słońce.
I kiedy przyszły noce gorące,
To na frasunek jest woda w kranie.
A nie tam studni jakieś kopanie,
Napił się dziadek wody na zdrowie
Zwłaszcza gdy ogród jest w Legionowie.**



Straż Ogniowa

**Kiedy jest pożar to Straż Ogniowa,
Zawsze i wszędzie gasić gotowa.
Na posterunku dzielni strażacy,
Gotowi zawsze do ciężkiej pracy.
Te ich sikawki i samochody!
Piękne, ogromne, ale bez wody?
Niewiele by tu z ogniem wskórały,
Gdyby tam w środku wody nie miały.
Toteż, gdy spokój względny panuje,
Wtedy się wody do nich pompuje.**



**Ile się tylko w zbiornikach zmieści!
A tych zbiorników jest ze trzydzieści.
Jakieś czujniki, rurki, zawory,
Węże, drabiny i kolektory.
Od wyliczania aż boli głowa.
Taka to nasza jest Straż Ogniowa.
I te ogromne jej samochody!
Pełne po brzegi zwyczajnej wody.**





Ania w kąpeli

**Pewna dziewczynka imieniem Ania,
Miała dylemat względem kąpienia.
Niczym ten „Bambo” - murzynek młody,
Nie chciała zbyt wchodzić do wody.**

Gdy Mama tylko wołała Anię:

Aniu kochana, czas na kąpanie!

Zaraz traciła Ania humorek.

Czy to niedziela, piątek, czy wtorek.

Takie to miała swe przekonania,

Co do czystości oraz kąpienia!

Aż raz, na basen poszła przypadkiem.

Ot tak, zwyczajnie z babcią i dziadkiem.

Stała w kącie, z dala od wody

I obserwuje szkolne zawody.

**A dzieci w wodzie, chlapią, pływają,
Skaczą, nurkują i w piłkę grają.**

O, to za wiele dla naszej Ani!

**Przecież i ona musi czasami,
Poszaleć trochę, jak foka w wodzie.**

**I tak to Ania o swej metodzie
Już zapomniała, od wielu lat.**

Teraz jest z wodą już za pan brat.

Rano gdy tylko z łóżeczka wstaje

W łazience śpiewa, albo nadaje,

Że mydło śliskie, że pieką oczy.

Robi to jednak w sposób uroczy.

W wodzie odkryła, radość i zdrowie.

Już wie, że woda tu w Legionowie,

To klasa w sobie, jakość i smak!

Jak żyć bez wody?

Powiedźcie jak?

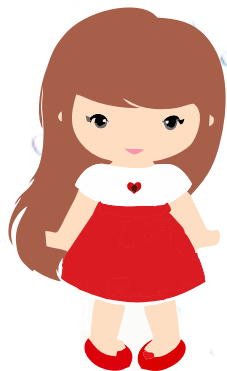


Dobra woda z Legionowa

pwk[®]
LEGIONOWO

Ola – mała kłamczucha

Proszę Pana, proszę Pana,
U nas w domu dziś od rana,
Choć się chwalić nie wypada,
Z kranu leci lemoniada .
I do tego w jednym kranie,
Smak się zmienia na żądanie.
Pan się śmieje? Daję słowo!
Raz leciała na brązowo.
Potem żółta i zielona.
Może Pan się sam przekona.
Bo w fontannie, tej przy rynku,
Wodę mielą tak jak w młynku.
I ta woda niczym zboże,
W najróżniejszym jest kolorze.
Zaś fontanna przy Urzędzie,
Już niedługo mieszać będzie
Wszystkie właśnie te kolory.
Pan się złości? Czy Pan chory?
Pan mi choć odpowie słowo?
Czy powtórzyć mam na nowo?



**Nie, nie trzeba droga Olu,
Nasłuchalaś się w przedszkolu,
Tego wiersza Mistrza Jana.
Stąd i w kranie wielka zmiana.
Nawet fajna Twa metoda!
Lecz niech w kranie leci woda,
A nie jakaś lemoniada.
Tak się Olu właśnie składa
Że pracuję w PWK
I wiem, że tam wszystko gra.
Woda smak ma dobrej wody.
Mamy sprawne samochody.
A że dzieci bardzo cenię,
Toteż spełnię Twe życzenie.
I zaproszę Cię na lody,
Z lemoniadą dla ochłody.**





Żółwik

**Jak chyba wszyscy już dobrze wiecie,
Każdy ma swoje miejsce na świecie.
My dziś mieszkamy tu w Legionowie.
Tu Mama, Tata, nieraz Dziadkowie.
A na dokładkę Siostra i Brat.
Też z nami dzielą ten mały świat.
Lecz każdy Człowiek, starszy czy młody,
Nie może wyżyć bez słodkiej wody.
Toteż w tym naszym rodzinnym raj,
Woda to „Życie”, bo w obyczaju,
Oprócz potrzeby tej wody picia,
Jest używana także do mycia.
Do prania wszelkich ubranek dzieci.
Tylko kran dotkniesz i zaraz leci.**

**Kto mi odpowie na to pytanie?
Jak to się dzieje, że woda w kranie,
Przynajmniej u nas, tu w Legionowie,
To dobra jakość, smak oraz zdrowie?
Sam ową wodę piję od lat!
Toteż trafiwszy na pewien ślad,
Zwiedziłem miejsce tu w Legionowie,
Ale już o tym niechaj opowie,
Ten nowy wierszyk, na nowej stronie.
No to na razie, ściśnijcie dłonie.
I zróbcie ze mną tylko żółwika!
Lecę do dzbanka napić się łyka.
Zimnej, zwyczajnej z cytrynką wody,
Tak dla radości, jak i ochłody.**



Woda w człowieku



86% Płuca



86% Wątroba



83% Nerki



75% Mięśnie



75% Mózg



75% serce

H₂O




KONIEC



Przedsiębiorstwo Wodociągowe - Kanalizacyjne
„Legionowo” Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 16A
05-120 Legionowo
22 774-10-62, 22 774-98-82
bok@pwklegionowo.com
www.pwklegionowo.com



Dobra woda z Legionowa

pwk
LEGIONOWO